

# Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztu i u listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośnieniem do domu 4.50 mk. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 512.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobne druku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr. 4

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!**

**W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.**

**Wystąpienie posłów poznańskich N. S. R. z klubu Robotn. narodowych**

opisuje organ Narodowego Związku Robotniczego „Sprawa robotnicza” wychodząca w Warszawie, jak następuje:

Posłowie N. S. R. — pod komendę Reakcji!

W dzień wiekopomnej uchwały sejmowej, wprowadzającej reformę rolną w Polsce, posłowie Narodowego Stronnictwa Robotników wystąpili z Sejmowego Koła Narodowo-Robotniczego.

Wystąpienie ich nie jest ani wypadkiem doniosłym, ani żadnym „rozłamem”, jak je nazywają pewne pisma.

Posłowie N. S. R., aczkolwiek wstąpili na terenie sejmowym do klubu narodowo-robotniczego — nie przestali być odrębną partją, podobnie jak i posłowie N. Z. R., którzy tworzyli samodzielną frakcję N. Z. R. w obrębie klubu narodowo-robotniczego.

Rozłamu więc nie było żadnego, bo nie była to jedna, zjednoczona partja, lecz blok 2 stronnictw, zbliżonych do siebie ideowo.

Nawet i to jeszcze za silne powiedziano.

Nie 2 partje, nie organizacje robotnicze zablokowały się w Klubie, lecz ich przedstawiciele parlamentarni.

I w tem tkwi cała tajemnica wystąpienia posłów N. S. R. ze wspólnego Klubu.

Posłowie ci bowiem, śmiało rzecz można w przenośni, że nie są przedstawicielami rzeczywistej woli i nastrojów mas robotniczych Poznańskiego, nie odbijają istotnych prądów mrujących dziś klasę pracującą miast i wsi b. zaboru pruskiego.

Te nastroje, ten żywiołowy ruch radykalny ludu pracującego, który ogarnął proletarijat polski w Poznańskim po wypędzeniu Niemców, ujawnił się dobitnie w całej akcji N. S. R. prowadzonej pod hasłem samodzielnego wyborów — aż do chwili zawarcia kompromisu z N. D. ecją.

I ruch ten, rozped młodzieńczy, który obserwowaliśmy z daleka, a piszący te słowa także na miejscu, dawał nam gwarancję i pewność, że zasadniczych różnic w poglądach i w ideologii naszej a N. S. R. niema, że masa robotnicza tamtejsza a nasza są z krwi i kości pokrewne sobie i bratnie.

Organ N. S. R. „Prawda” pod dzielnym kierownictwem kol. A. Basińskiego żywo odzwierciedlał pragnienia i budząca się z powijaków fałszywej „jedności” narodowej — świadomość klasowa braci robotniczej w Poznańskim budził w naszych szeregach nadzieję rychłego połączenia się w jedno stronnictwo narodowo-robotnicze.

Niestety kompromis zawarty przez kilku funkcjonariuszów Polskiego Zjedn. Zawodowego, mieniających się przedstawicielami N. S. R. — pomimo protestu odła-

mu N. S. R. w Westfalii i Nadrenji, pomimo stanowczej niechęci robotników N. S. R. zawarty poza plecami stronnictwa jako całości, skrzywił i spaczył tę linię, po jakiej począł kroczyć młody ruch robotniczy w Poznańskim.

Mimo to nie traciliśmy nadziei wprowadzenia przedstawicieli N. S. R. z błędnej drogi, na jaką weszli i mimo wielu zastrzeżeń oraz głosów niechęci — dopuściliśmy do wstąpienia posłów N. S. R. do Klubu narodowo-robotniczego.

Lecz jak słusznie przewidywaliśmy (o czem pisała „Sprawa Robotnicza”), kompromis zawarty z N. D. ecją, miał głębsze znaczenie, wiązał silniej posłów N. S. R. jakąś umową, niż to głosili posłowie N. S. R. Stronnictwa Rob.

Okazało się to wyraźnie w Sejmie, w którym ci posłowie w sprawach wszystkich prawie głosowali wspólnie z prawicą.

Były fakty, że N. S. R. przed głosowaniem zajęło inne stanowisko w dawnej kwestji na posiedzeniu Klubu a potem, jakby po otrzymaniu instrukcji endeckiej, zmieniło orientację i w Sejmie głosowało razem z Korfantym i Głabińskim.

Było więc widocznem i jasnem, iż miarodajną władzą dla nich jest endecja, że własnego zdania nie mają.

Wybitną rolę pasterza, który popędził owieczki w stronę reakcji — odegrał ks. Adamski, specjalnie odkomenderowany do Klubu narodowo-robotniczego.

Posłowie N. S. R. zawiedli więc oczekiwania, jakie w nich pokładali robotnicy poznańscy. Zeszli z linii samodzielnego ruchu robotniczego.

Dalszy udział w Klubie wspólnie z N. Z. R., okazał się niemożliwym. Nie udało im się przeciągnąć ani zmajoryzować N. Z. R. na korzyść prawicy, więc nie mając tu nic do roboty, opuścili tę „niewdzięczną” placówkę.

Ale sprawa nie jest skończoną. Pozostała bowiem jeszcze organizacja N. S. R. w kraju, która zapewne zażąda sprawozdania od swych posłów za ten czyn.

Posłowie N. S. R. bowiem zobowiązali się wstąpić do Klubu N. Z. R. i muszą swoje wystąpienie wytłomaczyć przed wyborcami.

Trudno im to przyjdzie. Wyborcy, których trzeba było z trudem napędzać do kompromisowej urny — teraz rozumieją, jak ich oszukiwano, jak zgwałcono ich świadomość i wolę.

I wtedy nadejdzie chwila obrachunku. Robotnik poznański ma już dość rządów endecji i jej pacholków.

Ten moment krytycyzmu będzie zarazem pierwszym realnym krokiem do istotnego zjednoczenia narodowego ruchu robotniczego, bez pośrednictwa rzekomych przedstawicieli, którzy zawiedli oczekiwania ludu poznańskiego i zupełnie niesłusznie ściągali na niego zarzut reakcyjności i wsteczności. D. K.

W sprawie powyższej piszą nam:

Posłowie z Poznańskiego musieli wyznać coś, coby odstępstwo ich uniewiniło przed wyborcami a szczególnie przed członkami N. S. R. Powody swoje podali w „Prawdzie”. Są one tak marne, że każdy rozsądny człowiek, wglębiający się w tę historję, pozna próżne wybiegi.

„Prawda” pisze pod nagłówkiem: „Stworzenie jednolitej organizacji narodowo-robotniczej”.

Trzeba się jaknajrychlej poinformować, jakie orientacje robotniczo-politycz-

ne znajdują się na terenie Kongresówki i Małej Polski, nawiązać z niemi jaknajrychlej kontrakt. Zaznajomić ich z myślą zjednoczenia całego narodowo-robotniczego ruchu i po dostatecznym przygotowaniu urzeczywistnić myśl na najbliższym zjeździe N. S. R., na który się zaprosi przedstawicieli wszystkich pokrewnych organizacji z b. zaboru austriackiego i rosyjskiego.

Niebawem zbliżyła się chwila działania. Druh Nowicki udał się jako poseł do Sejmu do stolicy Polski, Warszawy i wstąpił w myśl programu do narodowo-robotniczego Koła sejmowego, w którym się łączą wybrani przez Narodowy Związek Robotniczy posłowie. Tem samym nawiązał kontakt z jedną z organizacji narodowo-robotniczych na terenie Kongresówki.

Stanowisko takie posła robotniczego z Wielkopolski, oczywiście nie podobało się naszym endekom, którzyby N. S. R. najchętniej stawili w szereg utworzonych przez N. D. ogonków. Nie pomogły namowy, nie pomogły groźby, poseł-robotnik wytrwał, ba działał młówczo nad tem, aby szereg N. Z. R. powiększyły się o braci robotniczą z Małej Polski. I praca ta nie pozostała bez skutku. Zarazem starał się nasz przywódca zbadać stosunek N. Z. R. do chrześcijańskich robotników, tak zwanej w Kongresówce „chadecji”. Spostrzeżenia nie bardzo były pocieszające. Lecz wszyscy byliśmy zdania, że stosunek ten się zmieni, że dokona się także zlanie tych dwóch zwalczających się na razie obozów, skoro większa część naszych usilnie poprze pracę naszego prezesa na terenie sejmowym. I tak zapadła uchwała, że wszyscy wybrani przez N. S. R. posłowie wstąpią do klubu narodowo-robotniczego.

Znaną jest rzeczą, jaką to walkę stoczyć musieliśmy o nową przynależność do N. Z. R., który pomawiano o tendencje socjalistyczne i antychrześcijańskie. Przywódcy nasi z pewnych powodów musieli dążyć do kompromisu wyborczego. Chodziło o to, by mimo kompromisu zachować niezależność i zwyciężyć. Cele osiągnięto w zupełności. Wybory ukończyły się pełnem zwycięstwem. W myśl uchwały wstąpili posłowie nasi do narodowego klubu robotniczego. Nie zrazili się wrazeniem, odniesionem już w pierwszym dniu działalności sejmowej. Spotkaliśmy się z strony kolegów naszych z Kongresówki nieufnością, wszczępioną przez socjalistów i tych, którym na zdykredytowaniu przedstawicieli robotniczych z Wielkopolski zależało. Posadzono nas o zawarcie pewnej umowy z endekami. A wszyscy zapewniliśmy nasze, stanowczo zaprzeczające twierdzeniom takim, nie odniosły skutku. Ze w takich warunkach najwięcej ucierpiała praca i twórczość klubu, o tem chyba pisać nie potrzeba. Mimo to uważaliśmy, że wszystkie trudności i przeciwności upadną, skoro wzajemnie się poznamy. Wspólny zaś zjazd miał znieść ostatnie różnice programowe.

Część posłów naszych wzięła udział w 3-dniowym zjeździe N. Z. R. i starali się wpłynąć przy ustalaniu programu tak, aby ostatecznie zjednoczenie ruchu robotniczego było ułatwione.

Tymczasem okazały się takie różnice w poglądach, że ostatecznie trzeba było rozłączyć się na razie, aby nie zagłębiać przeciwności, któreby się później mogły stać przeszkodą przy tworzeniu jednolitej organizacji narodowo-robotniczej. Trzeba

to było uczynić tembardziej, że po stronie kolegów z N. Z. R. nie okazywała się skłonność do przyciągnięcia do siebie także robotników chrześcijańsko-demokratycznych. Wystąpili więc posłowie nasi z narodowo-robotniczego koła sejmowego, by myśl tworzenia jednolitej organizacji narodowo-robotniczej mimo pierwszego niepowodzenia urzeczywistnić, z inego wychodząc założenia.

W sejmie utworzono klub nowy, narodowo-chrześcijańsko-robotniczy, do którego wchodzi prócz posłów naszych także przedstawiciele chrześcijańskiej demokracji z Kongresówki. A liczyć można z tem, że wkrótce przyłączą się także inni posłowie-robotnicy, którzy w związku narodowo-ludowym nie znaleźli odpowiedniego pola działania.

Niezłomną mamy nadzieję, że krok ten posłów naszych przyniesie pożądane owoce i zbliży nas bardzo do wytkniętego celu, do zjednoczenia całego ruchu narodowo-robotniczego, do czego dążyć będziemy uporczywie. Wśród przedstawicieli organizacji chrześcijańsko-demokratycznych robotników, panuje najlepsza chęć złączenia się N. S. R. już przed ogólnym zjazdem. W każdym razie śmiało twierdzić, że zjazd nasz położy fundament pod silny obóz narodowo-robotniczy, jeżeli mu chodzi o dobro sprawy robotniczej i Ojczyzny! Zjazd nasz, który ma się odbyć przy udziale przedstawicieli wszystkich organizacji narodowo-robotniczych z całej Polski, musi stworzyć platformę, na której się znajdą wszystkie kierunki, by zjednoczonemi siłami walczyć o dobro warstwy pracującej i szczęście jej w Polsce szerze ludowej.

Nie mogą nas zrazić trudności ni odstraszyć zabiegi wrogów naszych. Żelazna wola nasza zwycięży i jedno i drugie.

„Szczęść Boże!”

Takie to wymówki przytacza „Prawda”. Dobrze one są dla ludzi, którzy o Nar. Str. Rob. wiedzieli bardzo mało, albo nie. Dlatego też takie lichy pojęcia o „chodectji”. Chodecty nie są to żadne polityczne lub zawodowe organizacje, tylko stowarzyszenia oświatowo-religijne a na ich czele stoi prezes związkowy ksiądz. Oddajemy należny księżom szacunek, ale w sprawach robotniczych nie pójdziemy pod ich kierownictwo. Zresztą nie słydziliśmy jeszcze, by księża posłowie NSR. z Poznańskiego interesowali się tak bardzo robotnikami. Wiemy, że są zacykami Polakami, że pracują na niwie narodowej, ale cóż zdziałali dla robotnika?

Wszyscy ci, którzy o to pytają, są w ich oczach — jeżeli nie bolszewikami to socjalistami. Zrobiono i nas tu na wychodźtwie bolszewikami, a o członkach N. Z. R. w Warszawie głosi się, że podlegają socjalistom, bo nie tańcza według piszczałki z Poznańskiego. Przecież już w roku 1910 chciał Poznań koniecznie Zjednoczeniu Zaw. Pol. narzucić księdza na prezesa centralnego. My nie potrzebujemy wywieszać szumnie chorągwi chrześcijańskiej, zasady i uczynki nasze dowodzą, że jesteśmy chrześcijanami, a że mamy dosyć własnego rozumu, przeto obei-dzie się u nas bez protektorów takich, którzy nie dla pracy chcą z nami się łączyć, tylko dla rozkazowania.

Eadna robota! Najpierw rozbijają samodzielną ruch robotniczo-narodowy i obryzują go błotem socjalizmu a następnie piszą o złączeniu wszelkiego życia robotniczego w Polsce. Piszą o jednej Polsce a ponierają wrodzenie byłego za-



boru pruskiego. Chcą lud zadowolnić a bronią niepodzielności wielkiej posiadłości ziemskiej, podczas kiedy lud bez pracy, bez chaty i ziemi — żyje w niedostatku a i w kraju, szczytującym się, że jest śpichlerzem Europy, umiera z głodu. Sp.

## Co się dzieje w mózgach hakatystycznych.

(Dokończenie.)

Wszedł następnie na katedrę p. prof. Roethe. W ostrych słowach krytykował dzisiejsze rządy demokratyczne, które zapraszają słuźniczą krainę nadwiślańską, w której mężowie niemieccy zdobyli sobie odpowiedni zasób sił do walki. A cóż w tem okropnego, że tymi mężami byli właśnie Prusacy! Całe Niemcy potrzebują kresów wschodnich, by stąd zaczerpnąć nowych sił do odrodzenia zrujnowanego swego państwa.

W malowniczych opisach oprowadzał zaś słuchacz po brzegach Wisły, gdzie spędził (pochodząc z Grudziądza) całą swą młodość. Mówił o Grudziądzu, o niemieckim Grudziądzu. Przyznał co prawda, że Grudziądz nie był zawsze niemieckim, ale przeczył twierdzeniu, że Grudziądz należał przez trzy wieki do Polski. Według niego były to tylko dwa wieki, bo po bitwie Grunwaldzkiej Grudziądz nie stał się polskim, używanie języka niemieckiego zostało mieszkańcom zagwarantowane, tylko przez unię personalną (wspólną monarchię) Grudziądz należał do Polski. Dopiero wiarołomstwo polskie (!) spowodowało późniejszy stan rzeczy. Cóż też w Grudziądzu pochodzi od Polaków? Kilka gmachów jezuickich. Ale i ci Jezuici byli po największej części (?) Niemcami. Kto złożył wspaniałą kanalizację? Czyby Polacy byli do czegoś podobnego wogóle w stanie? (Istotnie Łokietek pod Płowcami, Jagiello pod Grunwaldem i Sobieski pod Wiedniem obywali się bez cepelinów!)

Ze swym ojcem, wydawcą „Gesellera”, który pogadał w furę gdy tylko ktoś szepnął o zlagodzeniu polityki wobec Polaków, podróżował prof. Roethe w młodości dużo po prowincji. Ale nigdy nie usłyszał w miastach polskiego słowa. Sam też się nigdy nie nauczył języka polskiego, ponieważ nie było nigdzie Polaków, a tem samem i sposobności do nauczania się. Przypadkiem chyba można było gdzieś znaleźć wioskę polską idącą za swym nosem — nos wtedy odczuwał, że tam muszą być Polacy. W Grudziądzu zresztą umyślnie postawiono teatr, aby krzewić kulturę niemiecką przeciw Polakom (ciekawość rzecz: przeciw Polakom, których przecież według twierdzenia prof. Roethego wcale nie było!).

Jako profesor na uniwersytecie w Gießenie miał prof. Roethe wykłady też

w Poznaniu. I wędrował sobie przy tej sposobności przez dolinę Wisły, którą się teraz chce wszelkimi siłami spolszczyć. Wszystko jest tam rdzennie niemieckiem. Żyjąca stała się ziemia przez pracę niemiecką. Zakon krzyżacki przyczynił się do rozkwitu krainy, która pod rządami polskimi zmarniała. Lecz zaledwo nadeszły czasy Fryderyka Wielkiego, znowu się wszystko odrodziło, nowa zakwitła kultura. — Mówiąc o Toruniu (niemieckim Toruniu) wspominał o Koperniku, którego ojciec może mógł być Polakiem, lecz matka była niezaprzeczenie Niemką; a to rozstrzyga (!), Kopernik był więc Niemcem. Oprawdzał prof. Roethe słuchaczy dalej po Chelmie, Świeciu i Tczewie, wskazując, że wszędzie żywe panowało życie niemieckie. O Kwidzynie nadmienił, że jest to bezczelnością ze strony polskiej, wyciągać rękę po miejscowość, w której nigdy a nigdy nie było żywej duszy polskiej. A cóż dopiero Malborg! Bezwstyd polski, choćby tylko pomyśleć o przywłaszczeniu sobie tego prastarego grodu niemieckiego! Lecz prawdopodobnie Malborg Polsce nie przypadnie, a stanie się przedmurzem Niemczyzny przeciw Polakom. Ubolewać należy tylko nad Gdańskiem ze kupiectwo tamtejsze niemieckie jakoś chętnie się garnie pod orła białego opieki.

Kluczbork jest od r. 1163 niemieckim, a już i przedtem niemieckim był, bo tylko nazwę zmieniono na słowiańską. Bydgoszcz co prawda została założoną przez Polaków, ale przecież Polacy nigdy sobie sami nie wiedzieli rady, potrzebowali pomocy Niemców. Tworzyć nigdy nie umieli, tylko marnować. Jedno co prawda rozumieli: usuwać Niemców. I tem się tłumaczy, że mają w zamian tylu zydów. A zydostwo na wschodzie stanowi, lub może stanowić narodowość między narodowościami. I to dla Polski niekorzystne, a tem samem korzystne dla Niemiec. Bo w przeciwstawieniu do tego katolicyzm osadnika niemieckiego nigdy nie wyszedł niemieckim na korzyść. Smutnym na to przykładem bambrzy, którzy pod wpływem katolicyzmu polskiego, sami będąc katolikami z południowych Niemiec, szybko się spolszczyli. — Ziemia więc, które Niemcy utracą, są czysto niemieckie i smutną jest prawdą, że poszło się na lep Wilsona.

Kresy wschodnie są źródłem ducha polskiego. Szczęście iedynie, że Polska się ostać nie może. Słowanie a morze, są to dwa sprzeczne żywioły które się nigdy nie pogodzą. Polacy nie umieją niczego, dla tego ich pozadliwość stała się coraz większa. Wewnętrznie się staczała w przerażenie, dla tego na zewnątrz żądała coraz więcej. Nawet słownictwo polskie jest przenośne słowami pochodzenia niemieckiego, jak drukarnia, szlachta itp. (Dziwna rzecz, iż człowiek który sobie rzeźbił prawo do miana filologa, tak

jednostronne daje przykłady i zapomina o licznych naleciałościach słowiańskich, i łacińskich, greckich, włoskich i francuskich w języku niemieckim!)

Ubolewać należy, że Niemcy dali się uwieść podczas wojny przez uprzejmość polską. Legioniści polscy w Warszawie byli ulubieńcami generałów niemieckich. Ale jak dawniej, tak i teraz Rzeczpospolita sama się zmarnuje. Niemcy na wschodzie mają obowiązek stworzenia iredenty. We wszystkich czynach muszą się starać o krzewienie kultury i ducha niemieckiego; biada, gdyby lojalności przestrzegano wobec Polski, bo Polacy podnieśli się tylko przez intręgi, a nie z własnych sił. Nie zasługują wcale na lojalność.

Aż do ostatniej chwili liczył się prof. Roethe z tem, że z orężem w ręku Niemcy się przeciwstawia przyłączeniu do Polski. Gdyby się tak było stało, Polacy byłiby stchórzyli, a koalicja byłaby naprawiła złe na korzyść Niemiec. Ale winne temu, że się tak nie stało, rządy niemieckie demokratyczne: gdyby stworzono „republikę wschodnią”, republika ta byłaby z konieczności reakcyjną. Wołano więc lepiej zaprzędać ziemię Polakom. A poza tem wszystkim kryje się niedoleżna polityka centrowa.

Jedno co prawda prof. Roethe Polakom przyznaje: że posiadają ogromną, choć nieraz fantastyczną, miłość ojczyzny. Miłość ojczyzny stanowi ich źródło sił niewyczerpanych. Do wielkich dzieł są niezdolni, ale ich miłość ojczyzny jest jedyną w świecie i powinna Niemcom świecić przykładem. Gdyby Niemcy posiadali w sobie tylko połowę tej miłości, wtedy, choćby i nie byli zwycięzcy, to przynajmniej nie byłiby stracili ni pędzi ziemi. Brak miłości ojczyzny strasznie się na Niemcach zemścił w ten sposób, że traca teraz cenne kresy wschodnie. Ale nie należy tracić nadziei. Trzeba pracować. Należy obrabiać Górnoślązaków i Mazurów. Słasy „Polacken” nie byli nigdy Polakami, a Mazurzy mówią językiem, który niema żadnej styczności z polszczyzną (takie herezje śmie wygłaszać filolog!). Całe Niemcy powinny pracować nad uratowaniem wschodu. Gdyby wszyscy już byli pracowali w odpowiedni sposób, nie byłoby do tego przyszło, co się stało. Ale naturalnie, gdy się ma pomiędzy sobą takich Erzbergerów, Gerlachów itd. nie mogło się inaczej stać. Przeto zadaniem światem młodzieży inteligentnej narodzić się: młodzieży ta powinna rozbudzić w kraju u wszystkich zainteresowanie się głębokie sprawami wschodu.

A wschód odbić musimy! Majaki demokratyczne muszą zniknąć. Tylko stary system nas wyratuje, za pomocą starego systemu wschód odzyskamy. I słowami „Mit Gott fuer Koening und Vaterland” zakończył szowinista i reakcjonista z werwą wygłoszone przemówienie, za które frenetyczne się nosowały oklaski.

Takie oto w mózgach hakatystycznych jeszcze bująca myśl. My z tego nasze wnioski wysnujemy!

Berlin, w lipcu 1919 S. K.

## Polska.

Granica polsko-litewska przesunięta na korzyść Polski.

Paryż. Protest Sejmu polskiego i interwencja delegacji polskiej uzyskała dość pomyślny skutek. Rada najwyższa państw sprzymierzonych zgodziła się na przesunięcie granicy polsko-litewskiej w sposób następujący: Powiat suwalski wraz z częścią powiatu sejneńskiego zostaną po stronie polskiej. Linja graniczna biegnie na północ od miejscowości Wyzany, Majdan, Pinsk, Szabinki, Kodyż, którą przyznano Polsce. Natomiast na obszarze dawnej gubernji wileńskiej przesunięto poprzednią granicę na naszą korzyść przeciętnie o pięć kilometrów ku zachodowi, tak, że granica obecnie ma iść równoległe do linii kolejowej od Grodna do Dynaburga przeciętnie 10 km. na zachód od tej linii kolejowej, oraz na zachód od miejscowości Przelomki, Przewalka, Przelaja, Trocki, Dobuszniki, Sumiliszki, które zostaną po stronie polskiej. Miejscowości Kopciowo, Druskieniki i Merec znajdują się po stronie litewskiej, wobec tego przyznano tymczasowo Litwinom część powiatu trockiego, szmat powiatu wileńskiego i tylko drobny skrawek powiatu świeciańskiego. Za pośrednictwem generała Hendrysa wydał Niemcom rozkaz, aby natychmiast opuścili gubernję suwalską.

Socjaliści niemieccy w Polsce

chcą utworzyć osobną partję i pracować razem z socjalistami polskimi.

Co to znaczy wiemy: socjaliści niemieccy będą żądali od robotników polskich, aby pracowali razem z socjalistami niemieckimi na korzyść niemieckiego „faterlandu” a na szkodę własnej ojczyzny polskiej.

Przekonani jesteśmy, że robotnicy polscy nie pójdą na lep wrogów Polski, bo dla obrony praw owych zarobkowych i politycznych mają „Zjedn. Zaw. Pol.” i „Nar. Stron. Robotn.” więc do tych dwóch organizacji każdy polski robotnik należeć powinien.

Z różnych stron Polski.

Poznań. W tych dniach umarł w Bniwie w 34-tym roku życia redaktor „Kurjera Poznańskiego” i były redaktor „Necha” Jan Szymański. Niech odpoczywa w pokoju!

Warszawa. Za lichwą i paskarstwem. Urząd walki z lichwą i spekulacją ukarał świeżo: Mojżesza Lipszyca, Berka Bratmana, Daniela Weiskohla i Józefa Bren-

128) HENRYK SIENKIEWICZ

## QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

— A Linus?  
— Linus umiera. Dlatego nie wzięto go.  
— Co zamierzasz?  
— Uratować ją lub umrzeć z nią razem. I ja wierzę w Chrystusa.  
Winicjusz mówił niby spokojnie, ale w jego głosie było coś tak rozdzierającego, że serce Petronjusza zaдрgało szczerą litością.  
— Ja cię pojmuje — rzekł — ale jak ją chcesz ratować?  
— Przepłaciłem stróżów, naprzód dlatego, by ratować ją od zniepraw, a powtóre, by nie przeszkadzali jej w ucieczce.  
— Kiedy to ma nastąpić?  
— Odpowiedzieli, że nie mogą wydać mi jej natychmiast, albowiem boją się odpowiedzialności. Gdy więzienia napelnia się mnóstwem ludzi, i gdy straci się rachunek więźniów, wówczas mi ją oddadzą. Ale to ostateczność!! Pierwej ty ratuj ją i mnie! Jesteś przyjacielem Cezara. On sam mi ją odda. Idź do niego i ratuj mnie!

Petronjusz, zamiast odpowiedzieć, zawołał niewolnika i, rozkazawszy mu przynieść dwa ciemne płaszcze i dwa miecze, zwrócił się do Winicjusza.

— Po drodze ci opowiem — rzekł — Tymczasem weź płaszcze, weź broń i pójdźmy do więzienia. Tam daj stróżom sto tysięcy sestercji, daj dwakroć i pięćkroć więcej, byle puścili Ligię natychmiast. Inaczej będzie zapóźno.

— Pójdźmy — rzekł Winicjusz.

I po chwili obaj znaleźli się na ulicy.

— A teraz słuchaj mnie — rzekł Petronjusz. — Nie chciałem tracić czasu. Jestem od dziś w niełasce. Moje własne życie wisi na włosku i dlatego nie mogę nic wskórać u Cezara. Gorzej! mam pewność, że postąpi wbrew mojej prośbie. Gdyby nie to, czy byłbym ci radził, byś uciekał z Ligią lub ją odbił? Przecie, gdybyś ty zdołał ująć, gniew Cezara zwróciłby się na mnie. Ale on przedzwyjnie uczynił coś na twoją prośbę niż na moją. Nie licz jednak na to. Wydobać ją z więzienia i uciekać! Nic więcej ci nie pozostanie. Gdy się to nie uda, wówczas będzie czas na inne sposoby. Tymczasem wiedz, że Ligię uwieziono nietylko za wiarę w Chrystusa. Ja ścięga gniew Poppei. Wszakże już i poprzednio usiłowała ją zgubić, przypisując jej, czarom śmierć swego dziecka. W tem co się stało, jest ręka Poppei! Czemuś wytłumaczył, że Ligia została pierwsza uwieziona? Kto mógł wskazać dom Linusa?

A ja ci mówię, że szpiegowano ją oddaw-

na! Wiem, że ci rozdzieram duszę i odejmuję resztę nadziei, ale mówię ci to umyślnie dlatego, że jeśli jej nie uwolnisz, zanim nie wpadną na myśl, iż będziesz próbował, to zginiecie oboje.

— Tak jest! rozumiem! — odrzekł głucho Winicjusz.

— Cezar rzekł mi dziś: „Powieź ode mnie Winicjuszowi, żeby był na igrzyskach na których wystąpią chrześcijanie”. Czy rozumiesz, co to znaczy? Oto chcą sobie wyprawić widowisko z twego bólu. To rzecz ułożona. Może dlatego nie uwieziono dotąd ciebie i mnie. Jeśli jej nie zdołasz natychmiast wydobyć, wówczas... nie wiem!... Może Akte wstawi się za tobą, lecz czy co wskóra?... Twoje ziemie syrcylijskie mogłyby także skusić Tygellina. Próbuje.

— Oddam mu wszystko, co posiadam, odpowiedział Winicjusz.

Z Karyn na Forum nie było zbyt daleko, wkrótce więc doszli. Noc już zaczęła blednąć i mury zamku wychylały się wyraźnie z cienia.

Nagle, gdy skręcili ku Mamertyńskiemu więzieniu, Petronjusz stanął i rzekł:

— Pretorjanie!... Zapóźno!

Jakoż więzienie otaczał podwójny szereg żołnierzy. Brząsk srebrzył żelazne ich helmy i ostrą włóczni.

Twarz Winicjusza stała się biała jak marmur.

— Pójdźmy — rzekł.

Po chwili stanęli przed szeregiem. Petronjusz, który, obdarzony niezwykłą pa-

mięcią, znał nietylko starszyznę, ale wszystkich niemal żołnierzy pretorji, wnet ujrzał znajomego sobie dowódcę kohorty i skinął na niego.

— A co to, Nigrze? — rzekł — kazano wam pilnować więzienia?

— Tak jest, szlachetny Petronjuszu. Prefekt obawiał się, by nie próbowano odbić podpalaczy.

— Czy macie rozkaz nie wpuszczać nikogo? — spytał Winicjusz.

— Nie, panie. Znajomi będą odwiedzali uwiezionych i w ten sposób wylapiemy więcej chrześcijan.

— Zatem mnie wpuść — rzekł Winicjusz.

I, ścisnawszy dłoń Petronjusza, rzekł mu:

— Zobacz Akte, a ja przyjdę dowiedzieć się, jaką ci dała odpowiedź...

— Przyjdź — odpowiedział Petronjusz.

W tej chwili pod ziemią i za grubymi murami ozwało się śpiewanie. Pieśń, zrazu głucha i stłumiona, rosła coraz bardziej. Głosy męskie, kobiece i dziecinne, łączyły się w jeden zgodny chór. Całe więzienie poczęło w ciszy świtania śpiewać, jak harfa. Lecz nie były to głosy żałości, ni rozpacz. Owszem, brzmiała w nich radość i triumf.

Żołnierze spojrzeli na siebie ze zdumieniem. Na niebie zjawily się pierwsze złote i różowe blaski jutrzni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



nera po 5000 mk. lub 1 miesiąc aresztu za szmuglowanie materiałów włóknistych do Chelmu w stronę Bolszewizji; Berka Brandwerna (Ceglana 9) a szmuglowanie zboża i maki na 5000 mk. lub 2 miesiące aresztu; Wolfa Szpidbauma (Graniczna 7) za przechowywanie herbaty i spekulację na 2000 mk. kary lub 1 miesiąc aresztu; Szlamę Ginzberga za spekulację mąką na 1000 mk. kary lub 20 dni aresztu; AL. Wiśniewskiego za żądanie za funt herbaty 115 mk. na 1500 mk. kary lub 1 miesiąc aresztu.

## Oświata ludu dokona cudu.

Każdy gorący patriota narodowy zajmuje się szczerze oświatą ludu, bo kraj i naród mający ludzi światłych rozwijają się i politycznie i gospodarczo najlepiej. Widzimy to na Anglii, Francji, Ameryce i w Niemczech.

Naród polski politycznie długie lata upośledzany nie mógł tak szeroko dla mas ludu oświaty rozsiewać i będzie musiał dopiero wyrabiać wiedzę w sobie. Nie brak jej tam, ale mogło być jej więcej.

Dzisiaj gdy Polska odzyskała swoją niepodległość, obowiązkiem jest każdego Polaka, aby jej wyrobić jak najwięcej obywateli światłych.

Wychodźstwo polskie w Westfalii stało dotychczas na wysokim poziomie kultury i przodowało Ojczyźnie w postępie społecznym. Lecz przed powrotem do Ojczyzny należało wiedzę wychodźstwa pogłębić, by Polska z reemigrantów jak największą korzyść odniosła.

Mysł wykształcenia robotnika polskiego jest już starsza. Od lat kilka bowiem urządzane są kursa i wykłady dla szerokiego mas ludu. Wojna przerwała prace oświatowe i dopiero w roku 1916 zapoczątkował kursa ludowe prezes oddziału górników dh. Mańkowski. Wkrótce też powstały placówki oświatowe w różnych miejscowościach porierane przez organizacje społeczne, p. Brejskiego, i Komitet Wykonawczy. Nauczycielami byli (wyjąwszy p. Brejskiego) wyszkoleni robotnicy, którzy zaczęli nabywać teorię z praktyką życia. Trzeba było coś więcej stworzyć, aby ludowi przedstawić i najnowsza wiedzę wszechstronna, szczególnie wobec chęci powrotu do Ojczyzny. W marcu br. poruszono sprawę utworzenia Uniwersytetu Ludowego w zarządzie N. S. R. Sprawę przedstawiono i innym czynnikom społecznym, które jednak nie dowierzały, aby rzecz się udać mogła. Sprawa zacichała. W końcu maja br. postanowił zarząd N. S. R. na własną rękę działać. Upewnił się co do poparcia z strony innych społeczników zaangażował kilku akademików i ogłosił założenie Uniwersytetu Ludowego w Miesięczniku informacyjnym nr. 4. Obawiał się wystąpić na zewnątrz, bowiem nie był pewien poparcia ogólnego. Sprawa jednak nieoczekiwanie pomyślny obrót wzięła. Przeszło 2 tysiące uczestników zgłosiło się na wykłady akademickie. Teraz można było wystąpić otwarcie z tem radośnym uczuciem, że lud więcej dopisał jak oczekiwano.

Część pierwsza czyli organizację Uniwersytetu Ludowego przeprowadzono. Teraz nastąpi druga część, to jest właściwe wykłady.

Część druga rozpoczynamy uroczystym otwarciem Polskiego Uniwersytetu Ludowego w sobotę dnia 16 sierpnia. O godzinie 9 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele klasztornym w Bochum. Po południu o godz. 5 i pół nastąpi otwarcie Uniwersytetu Ludowego na wietnicy czeladzi katolickiej.

Od niedzieli rozpoczną się wykłady akademickie z dziedziny historii, literatury, ekonomii społecznej i przyrodniczych nauk. Miejscowości wykładowe osobno podajemy.

Zarząd Nar. Stronnictwa Robotników, na wychodźstwie.

Piecha.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego odbywać się będą w następującym porządku:

W Dortmund dla całego powiatu u p. Kisse, Wilhelmstr. 19. Pierwszy wykład w niedzielę, dnia 17 sierpnia rb. o godz. 9 rano.

W Dortmund u p. Otto Hennig (Zum Kyffhäuser), I Kamost 73. Pierwszy wykład w wtorek, dnia 19 sierpnia rb. o g. 9 rano i o godz. 5 po poł. Do wykładu dołącza się miejscowości: Hoerde, Schueren, Aplerbeck, Kurl, Ewing, Barop, Linden-

horst, Brambauer, Dorstfeld, Marten, Mengede, Westerfild i Luetgendrotmund.

W Lueneu w poniedziałek, dnia 18 sierpnia rb. o godz. 9 rano i o godz. 5 po poł. Dołącza się miejscowości: Lueneu-południe, Selm-Beifang, Gahmen, Derne i Hostedde.

W Castrop u p. Purcel, Muensterstr. Pierwszy wykład w poniedziałek, dnia 18 sierpnia o godz. 9 rano i godz. 5 po poł. Dołącza się miejscowości: Castrop-Schwerin, Boevinghausen, Merklinde, Kirchlind, Rauxel, Bladenhorst, Habinghorst, Ickern, Holthausen, Sodingen i Boernig.

W Herne u p. Kocerki, Nowa ul. 42. Pierwszy wykład w poniedziałek, dnia 18 sierpnia rb. o godz. 9 rano i o godz. 5 po poł. Dołącza się miejscowości: Herne-południe, Herne-Baukau i Herne-Horsthausen.

W Recklinghausen-miasto lokal Deutsche-Flotte, Grosse-Geldstr. pierwszy wykład w czwartek 21. sierpnia o godz. 9 rano i o 5 po poł. Dołącza się miejscowości: Reckl.-Bruch, Koenig-Ludwig, Roellinghausen, Hochlarmark, Hochlar, Henrichenburg, Datteln, Erkenschwick, Waltrop, Meckinghofen, Disteln, Scherlebeck, Langenbochum, Marl, Huels, Lenkerbeck, Saensen, Suderwich.

W Bochum u p. Schatza Obermarktstr. pierwszy wykład w sobotę 23. sierpnia o 9 rano i 5 po poł. dołącza się miejscowości: Bochum, Hamme, Riemke, Grumme, Grethe, Altenbochum, Hordal, Werne, Langendreer, Laer, Weitmar, Linden, Dahlhausen, Welper, Hattingen, Wiemelhausen, Somborn, Weitmar, Annen, Witten, Wetter, Haspe, Hagen, Wattenscheid.

W Gelsenkirchen pierwszy wykład w czwartek 21. sierpnia o 9 rano i o 5 po południu dołącza się miejscowości: G. Schalke, G.-Bulmke, Ueckendorf, Huellen, Bismark, Schonnebeck, Rothhausen.

W Gladbeck u p. Vennemanna Hochstr. 40 pierwszy wykład w wtorek 19 sierpnia o godz. 9 rano i o 5 po południu. Dołącza się miejscowości: Buer, B.-Hassel, Brauk-Buttendorf, Battenbrok, Erle, Resse, Bertlich, Scholven, Rentfort, Zweckel, Herwerst-Dorsten, Horstermarkt, Horst, Karnap, Osterfeld, Bottrop-Bigen, B.-Boy, i Bottrop miasto.

## Zjazd Narodowego Stron. Robotników w Poznaniu.

W niedzielę dnia 10 sierpnia br. odbył się w Poznaniu Zjazd delegatów Narodowego Stronnictwa Robotników z dzielnic Poznańskich. Zebranie trwało 14 godzin i było bardzo burzliwe. Zjazd zajmował się sprawą wystąpienia posłów N. S. R. z klubu sejmowego robotników narodowych oraz stanowiska ich w różnych sprawach sejmowych.

Przyjęto rezolucję wyrażającą postom N. S. R. za wystąpienie z klubu robotników narodowych wotum niezaufania.

W dalszym ciągu zebrania ogłoszono zarząd główny N. S. R. w Poznaniu za nieistniejący i wybrano tylko zarząd dzielnicowy, który ma się podporządkować zarządowi głównemu, który w krótkim czasie przy połączeniu N. S. R. i N. Z. R. wybrany będzie.

Do zarządu dzielnicowego wybrano pp. Nadera, Jankowiaka Ciszaka, Wujka, Tomaszewskiego, Szymańskiego, Tuszyńskiego, Barczaka i panna Majchrzakową.

Pierwszych sześciu druhów zna wychodźstwo z ich pracy społecznej na obczyźnie.

## Ostatnie wiadomości.

Przyjęto ustawę przeciw wywożeniu kapitału z Niemiec.

Jedenasty wydział zebrania narodowego przyjął ustawę przeciw wywożeniu kapitału za granicę. Wykroczenia karze się karą aż do 100 000 mk., więzieniem do 2 lat i koniską zatajonego majątku.

Upaństwowienie kopalni rudy.

Zebraniu narodowemu przedłożono projekt upaństwowienia kopalni rudy i przemysłu żelaznego w Peins-Salzgitter.

Nowe ministerjum węgierskie.

Wiedeń 14. 8. Utworzono wczoraj nowe ministerjum węgierskie. Skład jego następujący: prezydent ministrów: Lovassy, sprawy zewnętrzne: hr. Juliusz Andrassy, rolnictwo: Szabo, wopna: Friedrich, handel: Garami, opiekę nad ludem: Feidl, oświata, Huszar.

## Kalendarz zebrań

Narodowego Stronnictwa Robotników

na niedzielę, dnia 17 sierpnia rb.

Castrop wiec o godz. pół 2 w Domu Czel. katolickiej, Münsterstr.

B. Bertlich wiec o godz. 3 i pół u p. Heitfeld, Westerholtstr.

Waltrop wiec o godz. 10 a p. Schlüssera, Hohstr. 67.

Obch. Alstaden wiec o godz. 11 u p. Lappa, Alstaderstr. Mówca zamiejscowy.

Buer filja I zebranie o g. 10 u p. Kölera.

Hamborn II zebranie o g. 10 u p. Werner. Ostackerweg. Mówca zamiejscowy.

Osterfeld zebr. o g. 11 u p. Grzeskowiaka.

Walsum zebr. o g. 10 w lokali posiedzeń.

St.-Buschhausen zebranie o g. 2 u p. Hufmanna, Nordoberhausenerstr.

Wattenscheid zebranie o g. 4 u p. Fenglera, Hochstr. 100.

Oberhausen II zebranie o g. 1 u p. Töppe, przy Knappenmarku.

Gels.-Bismark zebranie o g. pół 12 u p. Lindego, Bismark ul. 200.

Dortmund filja I zebr. o g. 10 u Tobina.

Rentfort-Gladbeck zebranie o g. 2 u p. Westra, Kampstr.

B.-Batenbrock zebranie o g. 5 u p. Kru-sego, Ostringstr.

Eickel II zebranie o g. 1 u p. Krafta.

Habinghorst zebranie o g. 4 i pół u p. Huberta.

Unser-Fritz zebranie o g. 4 u p. Luwego.

Röhlingshausen p. W. zebr. o g. 10 u p. Horstmann.

Westerholt zebr. o g. 3 u p. Rottmanna.

G.-Bulmke zebr. o g. 9 w lokalu posiedzeń.

Kirchlind zebr. o g. 1½ u p. Köstera.

Ehsel-Reckl. zebranie o g. 1½ u p. Stachowiaka na Kolonii.

Scherlebeck zebr. o g. 4 u p. Bergera.

Heeren zebranie o g. 2 u p. Wundra.

Bottrop-Boy zebr. o g. 11 u Bennemanna.

B.-Boy-Willemark zebranie o g. 3 u p. Bankorna, Prosperstr. 551.

Langenbochum zebranie o g. 11 u p. Krausego, Westerholtstr. Mówca zamiejsc.

Lenkerbeck-Hüls zebranie o godz. 3 u p. Lueg w Lenkerbeck.

Altenbögge zebranie o g. 3 u p. Kisse.

O liczny udział w powyższych wiecach i zebraniach uprasza

Zarząd Dzielnicowy.

Düsseldorf. Wiec Narodowego Stron. Robotników odbędzie się w sobotę, dnia 16 sierpnia rb. o g. 5 po poł. u p. Kor-des, Kölnerstr. O liczny udział prosi

Zarząd.

Castrop. Wielki wiec obwodowy na miasto Castrop i okolice odbędzie się w niedzielę, dnia 17 sierpnia rb. o godz. 1½ w Domu Czel. katol., Münsterstr. Jako referent przybędzie p. Piecha. O liczny udział prosi

Zarząd.

Kurs pisowni w Bochum

w lokalu p. Schatza odbywać się będzie co niedzielę o godz. 12 jak dotąd.

Baczność Polacy w Riemke!

Sposobność do spowiedzi św. będzie w czwartek 14 sierpnia od godz. 5 po poł. począwszy. W piątek 15 sierpnia rano od godz. 6 począwszy.

Baczność Hamborn-Marxloh!

W niedzielę, dnia 17 sierpnia rb. o g. 10 przed poł. zaraz po polskim nabożeństwie odbędzie się zebranie wszystkich miejscowych towarzyszy na sali p. Niesse-na. O liczny udział w zebraniu prosi

Miejscowa Rada Ludowa.

Baczność Eickel I.

Zebranie Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się w niedzielę, dnia 17 sierpnia rb. o g. 1½ po poł. Zapraszamy wszystkich tych, którzy by chcieli do naszego grona przystąpić. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Baczność filja Z. Z. P. w Dortmund!

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 17 sierpnia rb. o godz. 10 przed poł. u p. Słaboszewskiego, Rheimsche ul. 128. Każdy członek powinien mieć legitymację

sobie. O liczny udział prosi

Zarząd.

Za redakcyę:

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.

Za druk i nakład:

„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H., Bochum.

Koło śpiewa „Kościuszkę“ w Alstaden.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 17 sierpnia rb. o godz. 4 po poł. na sali „Bürgerhaus“. Z powodu bardzo ważnych spraw jest obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.

Baczność Witten!

Wielki wiec polityczny odbędzie się w niedzielę, dnia 17 sierpnia rb. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Karola Schütte, Haupt ul. 66, na który szan. Rodaków i Rodaczki zapraszamy.

Nar. Stron. Robotników.

Baczność Disteln!

Komitet Tow. w Disteln urządza w niedzielę, dnia 17 sierpnia rb.

wspólną wycieczkę

do ogrodu p. Wehnera w Hochlarmark. Wymarsz o godz. 2 po poł. Punkt zborny u Hestermann. Szan. Rodaków i Rodaczki z dziećmi serdecznie zapraszamy.

Komitet Tow.

Uwaga. W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie.

Baczność „Sokół“ w Kray.

Gniazdo nasze urządza w niedzielę, dnia 17 sierpnia rb. na sali p. Kefenhörstera przy południowym dworcu Kray

ZABAWĘ LATOWĄ.

Szan. drużynie jak najprzejmiej zapraszamy. Początek o godz. 3 po poł. Wstęp dzieciom niżej lat 14 zakazany.

Wydział.

Uwaga. Zebranie odbędzie się o godz. 1 po poł. Obecność wszystkich druhów pożądana.

Baczność Gelsenkirchen Nowe miasto!

WIELKI WIEC

odbędzie się w sobotę, dnia 16 sierpnia rb. o godz. 4 popoł. na sali p. Vogel, Weiden ulica 6, na który wszyscy Rodacy i Rodaczki przeważnie zamożni są pożądan. Bardzo ważne sprawy na porządku dziennym. O liczny udział prosi

Miejscowa Rada Ludowa.

Filja Robotników i rzemieślników

powierzchowych Zjedn. Zaw. Polsk.

w Wanne

urządza w niedzielę, dnia 17 sierpnia rb., w sali pana Marcolina ul. Karlstr. 52

zabawę z tańcem

na którą Szan. członków Z. Z. P. miło zapraszamy.

Członkowie winni zabrać kwitariusz jako legitymację.

Zarząd.



Narodowe Stronnictwo Robotników w Bochum-Grumme

donosi swym członkom, iż zmarł członek nasz

Śp. Ignacy Wesolek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 sierpnia o godz. 8 rano.

Członkowie zbiorą się o godz. 7½ w lokalu posiedzeń u pana Göcke.

O liczny udział w pogrzebie prosi

Zarząd.



Komitet Towarzystw w Langendreer

donosi, iż zmarł syn członka Tow. „Jedność“ Walentego Wawrzyniaka

Śp. Jan Wawrzyniak w 15 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek po południu o godz. pół 4 z domu

żałoby przy ulicy Auguststr. 40.

O liczny udział w pogrzebie prosi

KOMITET.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, syn, brat, wuj i kuzyn

**śp. Ignacy Wesolek**

w 40 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę rano o godzinie 8 w Bochum-Grumme z kościoła katolickiego.

O czym donosi w smutku pogrążona

**żona z dziećmi.**

Zalesie, Obes, Jaraczewo, Chyrowo, Herne, Bochum-Grumme.

Baczność rodacy i pod aczki z Wetter i okolicy! Tow. św. Wojciecha z Wetter n. R. urządza w niedzielę, dnia 17 sierpnia br.

## zabawę latowa

w domu katolickim.  
Początek o godzinie 4 po południu.  
Na tę zabawę wszystkich rodaków zapraszamy  
Zarząd.

## Zecera

poszukuje zaraz  
**Wiarus Polski, Bochum.**

**Kawaler** lat 25, posiadający cokolwiek majątku, pragnie się z braku znajomości zapoznać z panną lub młodszą bezdzietną wdową celem

## ożenku.

Reflektantki zechcą swe oferty z fotografią do „Wiarusa Polskiego” pod nr. 102 nadesłać.

### Techników i inżynierów

prosimy o zgłoszenie się w celu organizacji urzędów i prywatnych przedsiębiorstw. Podać: życiorys, odpisy świadectwa i referencje.  
**Podkomisarjat na Prusy Król. i Warmje**  
Wydział budowlany, Poznań, św. Marcin 40.

Zgłoszenia nadesłać na adres:  
Inż. Hoffmann, Tow. Ceres Gdańsk, Hundeg. 85

Elektrotechników i maszynkarzy ślusarzy, łokarzy, monterów, fachowców z dziedziny telef. i budowy maszyn elektr. etc; techników, i inżynierów,  
proszę także o zgłoszenie się na wyżej pod. adres:

**Inż. Hoffmann Tow. Ceres**  
GDAŃSK, Hundeg. 85.

### Baczność Rodacy!

Z powodu wydzierżawienia jednego lokalu **znacznie niższe ceny.**

## Meble,

wyprawy, kanapy materace

z dobrego materiału wyrabiam w własnym warsztacie. Znajomym daję na dogodną odpłatę i polecam wszystko w największym wyborze. Komu zależy na dobrych materiałach, niech się zgłosi do

**Jana Barańskiego, Wanne,**  
Hindenburgstr. 134.

### Baczność Rodacy!

Panowie wymowni mogą dziennie

**20—30 marek**

zapracować. Praca lekka, wuczenie darmo. Można w wolnych swych godzinach wypełnić. Zgłoszenia do Wiarusa Polskiego pod lit. F. P.

## Oznaki i stemple.

Oznaki emalia i tłoczone z napisem oraz z podobizną świętych, medalionki dla Bractw, medale na obchody jubileuszowe, pamiątkowe nagrody, oznaki dla zarządów.

Pieczętki czyli stemple dla Towarzystw, handlu i przemysłu dostarcza podług nadesłanych wzorów lub rysunków, na życzenie służę katalogami.

**St. Kochowicz**

Gelsenkirchen, Ueckendorferstr. nr. 148.

**Komitet Towarzystw w Hörde**  
donosi, iż zmarła przełożona 6 róz niewiast Bractwa Różańca św. oraz żona członka Tow. św. Walentego

**śp. Józefa Ruszczyńska**

w 45 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek po poł. o godz. 4-tej z domu żaloby Weringhausen 3 1/2.

O liczny udział prosi

**Komitet Towarzystw.**

**Komitet Towarzystw w Westerfildie**  
donosi wszystkim członkom i członkiniom, iż zmarł ojciec i teść Wawrzyna Urbaniaka

**śp. Wojciech Krawczyński**

w 70 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek po poł. o godz. 4-tej z Kirchlinde. Wymarsz z Westerfildie o godzinie 3 z domu żaloby przy ulicy Emilstr. 31.

O liczny udział w pogrzebie prosi

**KOMITET.**

Zjednoczenie Zawod. Polskie, Narod. Stron. Robotn., Tow. św. Stanisława B., Tow. Polek Król. Jadwigi, Bractwo Różańca św. i Kolo śpiewu „Wanda” w Welper  
składają swemu członkowi panu

**Janowi Szymańskiemu**  
oraz jego dożgonnej towarzysce życia pannie  
**Helenie Hyłkównie**  
w dniu ich ślubu dnia 16 sierpnia rb.  
**jak najserdeczniejsze życzenia**

Młoda para niech żyje, aż się echo po całej Westfalii odbije.

**Komitet Towarzystw w Welper.**

Baczność Rodacy!  
**Biuro prawnicze P. Gniatczyk**  
w Herne, przy ulicy Nowej 8.  
II biuro w Bochum, przy ulicy Młynskiej 14,  
udziela porady prawnej i podejmuje prowadzenie procesów przy wszystkich sądach.

**Różne dzieła naukowe**  
nadeszły i są do wyboru w naszej księgarni.  
**„Wiarus Polski”** Tow. Wydawnicze z ogr. odpow Bochum, Klasztorna ul. nr. 8 (Klosterstr.)

**Kapitały znów przyjmujemy.**  
Godziny kasowe  
codziennie od godz. 8 do 12 przed poł.  
W niedziele zamknięte.  
**Bank Przemysłowców, Poznań.**

==== Kasy depozytowe: ====  
Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. nr. 12,  
Oberhausen, Königstr. nr. 26,  
Dortmund, Kuckelke nr. 14.

Czołem! Baczność Sterkrade i okolica! Czołem!  
**Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Sterkrade**  
obchodzi w niedzielę, dnia 17-go sierpnia rb. na sali pana Hagemanna von Trothastr. naprzeciwko kopalni swą

**12-tą rocznicę.**

Od godziny 3 do 4 przyjmowanie sąsiednich gości.  
Początek uroczystości o godzinie 4-tej po południu.

Program wielce urozmaicony przez występ drużyny, występ dzieci z ćwiczeniami, strzelanie do tarczy o nagrody i t. d. Pożem zabawa z tańcem.

Nosimy się z tą myślą, że Szan. Publiczność zaszczyci nas licznie swą obecnością okazując tem samem zrozumienie dla idei Sokolej.

Uwaga. Muzykę dętą, która zadowoli wszystkich stawi druh nasz Jan Kurkowski.

**WYDZIAŁ.**

**CZOŁEM!**  **CZOŁEM!**

**Baczność Rodacy w Buer!**  
**Tow. gimnast. „Sokół” w Buer (Środowisko)**  
obchodzi w niedzielę, dnia 17 sierpnia rb. na sali p. Kampmanna, ulica Esseńska swą

**12-tą rocznicę istnienia**  
połączoną z ćwiczeniami, następnie zabawa z tańcem.

Na uroczystość tę zapraszamy Szan. Rodaków i Rodaczki z Buer jak najuprzejmie!

**WYDZIAŁ.**

Istniejący w Herne od lat czterdziestu pod firmą  
**Lenartowski & Talarczyk, Herne**  
właściciel:  
**Bolesław Lenartowski**  
handel lokciowizny i artykułów męzkich  
zmienił swą dotychczasową firmę na

**B. Lenartowski**

powiadamiając o niniejszej zmianie ofiaruję me usługi i proszę o dalszą życzliwość.

**B. Lenartowski.**

Poszukuje  
**wspólnika**  
do wysłania mebli, do wioski Słupia stacja Rawicz.  
**Feliks Ciesielski,**  
ESSEN,  
Glashüttenstr. nr. 18.

**Młodsza służąca**  
do wszelkiej pracy domowej może się zaraz zgłosić do  
**drukarni Kawalera,**  
Oberhausen,  
Grenzstr. nr. 36.

**RODACY! Rozszerzajcie „Wiarusa Pol”**

**100 mk. nagrody**  
temu co mi wskaże miejscowość, gdzie bym mógł kino założyć. Oferty pod litery T. K.

**Rodacy!**  
powołujcie się na ogłoszenia w **Wiarusie Polsk.**

**Płócenka na kossule**  
dobry towar . . . metr 6.90 i 5<sup>45</sup>

**Płócenko półbielone**  
najlepsza jakość 7<sup>45</sup>

**Nesel na suknie** 6<sup>50</sup>

**Płócenko czerw.** 12<sup>50</sup>  
na wyspy, metr 12

**Płócenko w kratkę**  
na pościel, 110 cm 12<sup>50</sup>  
szerokie . . . 12

**Koszule damskie** 18<sup>00</sup>  
. . . po 18

**Chustki jedwabne**  
Jedwab na fartuchy poleca  
**Leon Zychliński**  
WANNE  
ul. Hindenburga nr. 132.

**Kamienica**  
dwupiętrowa (masiw), w której jest od kilkunastu lat zaprowadzony skład piwa (Niederlage) i fabryka wody słodowej, z wszelkimi maszynami, żywym i martwym inwentarzem, w mieście powiatowem w prowincji Poznańskiej jest z powodu choroby właściciela od zaraz na sprzedaż. Cena kupna 95 000 mk., wpłaty 30 000 mk. Reszta i zostaje na stałej hipotece. Dzierżawy rocznej przynosi owa posiadłość 6325 mk.  
Zgłoszenia przyjmule  
Inż. Galosiński, Kappe Hompad 1. P. ul. Wrocławska 408